

sobota, 23.05.2020

ZAMYŚLENIA NIEDZIELNE, (24.05.2020).

Wniebowstąpienie Jezusa to nie tylko fakt historyczny, ale również wydarzenie o kolosalnym znaczeniu dla każdego z nas. Przychodząc na świat, Jezus stał się człowiekiem nie na chwilę, ale na zawsze. Wstępując do nieba, wprowadził tam również naszą ludzką naturę. Po raz pierwszy na tronie niebieskim zasiadł nie tylko Bóg, ale i człowiek. Przywołując obraz Kościoła jako Ciała Chrystusa, możemy mieć nadzieję, że skoro nasza Głowa znalazła się już w niebie, to wejście tam reszty Ciała jest tylko kwestią czasu. Bramy nieba zostały otwarte naprawdę. Nie dziwmy się więc, że św. Paweł w Liście do Efezjan modli się o to, byśmy zrozumieli, czym jest nadzieja naszego powołania, czym bogactwo chwały Jezusa wśród świętych (por. Ef 1, 18). Godność natury ludzkiej jest tak wielka, że aż nie sposób tego pojąć bez szczególnej Bożej pomocy. Dzisiejsza uroczystość ma rozbudzić w nas pragnienie nieba, ale także zachęcić do tego, byśmy już teraz, dziś, dali się prowadzić Jezusowi. On mocą swojej ofiary krzyżowej oczyszcza nas z grzechu i czyni godnymi życia wiecznego. Bez Niego nie weszlibyśmy tam nigdy. Jednak nawet On nie wprowadzi nas do nieba na siłę, bez naszej dobrej woli i współpracy. Przykładem dla nas jest Prymas Tysiąclecia.

Nie jest przypadkiem, że właśnie w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego 28 maja 1981 roku – o godz. 4.40 kard. Stefan Wyszyński odszedł do Boga. Trzy dni później niemal cała Polska stawiała się na jego pogrzeb do stolicy. Obecni byli wszyscy polscy biskupi, delegacje większości episkopatów europejskich i Stanów Zjednoczonych oraz najwyższe władze PRL. To było iście królewskie pożegnanie. Wielka manifestacja wiary Polaków, ale i przywiązania do Prymasa, do Kościoła. Inny wielki Polak – papież z Wadowic, którego 100. rocznicę urodzin obchodzimy w tym roku – Jan Paweł II bardzo pragnął przyjechać na pogrzeb prymasa Wyszyńskiego, ale to było absolutnie niemożliwe ze względu na jego stan zdrowia. Wysłał do Warszawy jako swojego przedstawiciela sekretarza stanu kard. Agostino Casaroligo – wspominał kard. Dziwisz. Kardynał Agostino Casaroli przewodniczył ostatniemu pożegnaniu Prymasa w stolicy. Ojciec Święty, który wciąż jeszcze leżał w klinice w Rzymie po zamachu, skierował do Polaków słowa, opłakując wielkiego rodaka i pasterza Kościoła w Polsce. Dzisiaj z nieba obaj orędują za nami i naszą ojczyzną.

Przeżywając radosną i pełną nadziei uroczystość Wniebowstąpienia Pana Jezusa, życzymy sobie nawzajem, abyśmy kiedyś spotkali się w niebie. Niech ta myśl towarzyszy nam w trudnych chwilach, które teraz przeżywamy w okresie pandemii koronawirusa. W tych dniach jesteśmy zaproszeni do szczególnie intensywnej modlitwy do Ducha Świętego, który prowadzi cały Kościół, a także działa w sercu każdego z nas. On – jeśli Mu na to pozwalamy – leczy to, co w nas chore, umacnia to, co słabe, nagina to, co harde, daje światło w ciemnościach i zagubieniu. Przyzywając Go, z ufnością otwierajmy się na Jego działanie, abyśmy sami weszli do nieba i pomogli wejść do niego innym.

Przełożony domu zakonnego, prefekt Tiocinium Pastoralnego Prowincji Warszawskiej Redemptorystów w Lublinie oraz wykładowca homiletyki w Wyższym Seminarium Duchownym Redemptorystów w Tuchowie – Lublin, o. Andrzej Makowski CSsR.